

CENA PRENUMERATY

w Łodzi miesięcznie mk. 60,— kwartalnie mk. 180,—, dla robotników miesięcznie mk. 50 —
 Za odosłanie do domu dopłaca się miesięcznie mk. 5 —
 Na prowincji miesięcznie mk. 70,— kwartalnie mk. 210.—
 Za granicą miesięcznie marek 90,—

Numer pojedynczy 3 marki.

Redaktor przyjmuje interesantów od godziny 3 do 4 popołudniu.

Sekretariat otwarty od godziny 3 do 4 i od godziny 6 do 7 wiecz.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Kierownik administracji przyjmuje od godziny 5 do 6 popołudniu.

KURJER ŁÓDZKI

ROK DWUDZIESTY PIERWSZY.

Numer pojedynczy 3 marki

CENY OGŁOSZEN:

Miejscowe.
 Zwyozajne mk. 3.75 za wiersz petitowy jednołamowy (str. 7 lamów).
 Drobnie 60 fen. za wyraz, najmniei mk. 6.—. Dla poszukujących pracy 45 fen. za wyraz. **Nadesłane** przed tekstem mk. 10.— w tekście mk. 12.— po tekście mk. 6.— zawiera petitowy jednołamowy (str. 5 lamów).
 Nekrologi mk. 3.75 za wiersz petitowy (strona 5 lamów). **Komunikaty** mk. 3.00 za wiersz.
Zamiejscowe.
 Zwyozajne mk. 4.50, drobne 80fen nadesłane przed tekstem mk. 12.— w tekście mk. 16.— za tekstem mk. 7.50 nekrologi mk. 6.—.
Zagraniczne.
 100% drożej od zamiejscowych. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofert administracja nie odpowiada.

Redakcja i administracja Zachodnia 37, skrzynka pocztowa 132. Telefon 229. Filia administracji Piotrkowska 123.

Na zasadzie uchwał zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, **wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie.**

Teatr Polski

Dzielnia 18.
 Pod Dyrekcją Al. Zelwerowicza

Piątek 15 X po cenach zwyczajnych

„**Papierowy kochanek**“
 (w II obsadzie) 3 akty z prologiem
 nap. J. Szaniawski

Sobota 16 X po poł. o g. 4 po cenach

najniższ. VI widowis. dla młodzieży
 „**Złota Czaszka**“
 frag dram. w 6 obr. J. Słowackiego.

Wian. o e. 8 VI widowisko ludowe

„**Uroczysty wieczór**“
 ku czci Hetmana
 St. Żółkiewskiego

Rząd litewski mięknie.

WARSZAWA, 14 października (tel. wł).

Rząd litewski nadesłał do Min. Spraw Zagranicznych depezę, w której tylko zlekka protestuje przeciwko zajęciu Wilna przez gen. Żeligowskiego.

Jednocześnie rząd litewski zapytuje o termin roz-

poczęcia zaproponowanych przez Polskę dalszych pertraktacji polsko-litewskich w Oranach, mających być przedłużeniem konferencji suwalskiej.

Dziś z Grodna przybyła do Warszawy aljancka komisja kontroli wraz z p. Łukasiewiczem.

Posel Fichna i jedna Izba.

II.

Skoro się mówi: „System parlamentarny — to jednoizbowość“, mówi się to, czego na całym świecie nie słysza-
 no.

Nie można jedną ręką [da-
 wać, a drugą odbierać.

Posel Fichna musi wybrać, czy chce: 1) systemu parlamentarnego, to jest dwuizbowości, rządu odpowiedzialnego przed parlamentem, nieodpowiedzialności głowy państwa; lub 2) „rzeczywistego wpływu ludu na rząd i udziału (ludu) bezpośredniego w aktach państwa“, to jest ludowładztwa, które jest zaprzeczeniem parlamentaryzmu; albo też 3) „silnej władzy Naczelnika Państwa“, wybieranego (jak tego chce autor w innym miejscu swego przemówienia) przez lud i będącego zarazem Naczelnym Wodzem.

Pojmowana przez p. Fichnę władza Naczelnika Państwa łącznie z pseudoludowładztwem jest niechybną gwarancją, że Polska stałaby się odrazu absolutną monarchią.

Ale p. Fichna — może bezwiednie — dąży do monarchji, mówi bowiem patetycznie: „Naczelnikowi Państwa chcemy dać taką władzę, żeby miał prawo odwoływać się do narodu w momencie, gdy nastąpi konflikt w zasadniczych kwestiach pomiędzy parlamentem a tymże Naczelnikiem Państwa“.

Gdyby miał na myśli zwykłe, konstytucyjnie uprawnione rozwiązanie parlamentu na wypadek spora z rządem (nie zaś z głową państwa), to nie potrzebowałby o tem mówić, jako o swym wynalazku; ale p. Fichna idzie niesłychanie daleko i mówi już nie o konflikcie parlamentu z rządem, lecz z Naczelnikiem Państwa, nie określając zresztą, bliżej,

co ma oznaczać „odwołanie się do narodu“.

Z tego wynika, że Naczelnik Państwa w każdej sprawie może zignorować parlament i nie ma wtedy obowiązku rozwiązania tegoż i odwołania się do następnego, powołanego niezwłocznie przez nowe wybory, lecz — owszem — pyta naród o zdanie w danej kwestji (chyba w drodze referendum?)

Znaczenie „parlamentu“ jest wtedy żadne, konstytucja pisana wobec referendum i woli ludu staje się świstkiem papieru; pozostają zaś dwa mocarze: lud i Naczelnik Państwa! I ta tylko między wymienionymi suwerenami zachodzi różnica, że Naczelnik Państwa rozporządza armją, rządzi stale i nieprzerwanie, gdy lud od wypadku do wypadku objawia swą wolę; słowem, nie mając obok instytucji równorzędnej sobie, któraby go hamowała, staje się Naczelnik imperatorem, dyktatorem i trybunem ludu (sacro-sanc-tus) w jednej osobie.

Tego wniosku nie wysnuł poseł Fichna. Nie miał widać na to czasu, lub też nie chciał trudzić wyobraźni, tak potrzebnej przy wprowadzeniu wniosków, a tem samem przy układaniu praw...

Prezydent Rzeczypospolitej francuskiej, książę Ludwik Napoleon, niezbyt długo zmuszony był walczyć z „jedną izbą“... i przedzierzgnął się w cesarza Napoleona III-go. Ułatwił mu ten krok brak drugiej izby, która zawsze odgrywa rolę hamulca, gdy wóz państwowy ma się potoczyć z góry ku rozbiciu...

Gdyby p. Fichna miał na myśli nie monarchję, lecz amerykański ustroj prezyden-talny, musiałyby w przemówieniu swem poruszyć sprawę daleko idącego podziału władz i sprawę sądu, pilnującego przestrzegania konstytucji. Że nie uczynił tego, — i najbardziej wzmacnia tezę monarchizmu.

Ludowładztwo a la Rousseau jest dobre dla państw; dla dużych zaś państw otwiera się jedna tylko droga rozwoju: ustroj parlamentarny. Ma on u nas korzenie w przeszłości i dziś jest najbardziej znany i popularny w społeczeństwie. On jeden ma na

swę usprawiedliwienie ten nie-przeparty argument, że prze-trwał stulecia i wprowadził narody zachodnie na najwyż-sze stopnie kultury.

Jeśli ktoś występuje prze-ciwno ustrojowi parlamentar-nemu, to — albo nie wie, co czyni, albo dąży do wywrotu,

albo też tak jest zajęty wy-ścigiem w radykalizmie z so-cjalistami i moraczewszczyzn-ą, że zapomina o świecie Bożym.

Konstytucję pisze się dla narodu, nie zaś dla kumotrów!
J. Stypulkowski.

Akcja wojsk polskich

Zajęcie Wilejki, Lenina i Turowa.

WARSZAWA, 14 października. (PAT.) — Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 14 b. m.:

Oddziały nasze w pościgu za rozbitym pod Mołodecznem nieprzyjacielem zajęły Wilejkę. Na północ od Radoszkowicz w walkach w dniu 13 b. m. jazda nasza wzięła z górą 500 jeńców oraz zdobyła 6 karabinów maszynowych.

Na Polesiu obsadziliśmy Lenino i Turow.

Na froncie południowym sytuacja wogóle nie zmieniona.

Zauważono większe ugrupowania sił bolszewickich na linii rzeki Słuczy od Lubowa do Miropola.

Naczelne dowództwo wojsk polskich, sztab generalny.

Ofenzywa Wrangla.

LYON, 13 października (PAT.) — Radio. Z Sewastopola donoszą Wojska gen. Wrangla sforsowały Dniepr i kontynuują ofenzywę. Zajęły one miejscowości Łukoszówkę i Romankówkę i wzięły przytem do niewoli dwa pułki sowieckie.

PARYŻ, 14 października (PAT.) — Havas. Przekroczywszy Dniepr, gen. Wrangel wzięł do niewoli dnia 9 b. m. 19, 23 i 24 pułki sowieckie.

Nastroje antibolszewickie w Moskwie.

Koenigswusterhausen, 13 października (PAT). Radio. — Jak donoszą z Hamburga, wśród dyplomatów, zebranych w Rydze, znajdują potwierdzenie pogłoski, iż istotnie w Moskwie w ostatnich czasach ponawiane były kilkakrotnie usiłowania, zmierzające do doprowadzenia zamieszek do większych rozmiarów. W różnych dzielnicach miasta urządzane często zgromadzenia protestacyjne i demonstracje.

Rząd sowiecki musiał wzmocnić kontrolę wojskową pod pretekstem planowanych manewrów. W pobliżu miast zgromadzono większe ilości wojska. W walkach ulicznych wojska musiały brać barykady w ataku.

Koenigswusterhausen, 13 października (PAT). Radio. — Ze Sztokholmu donoszą Sprawozdawca „Afron Bladet“ donosi o manifestacjach antibolszewickich w Moskwie

Robotnicy licznych fabryk mieli odbyć zgromadzenia. Rząd bolszewicki występuje coraz bardziej zwyciężenie i wzmacnia patrole w Moskwie. W okolicy miasta znajdują się znaczne ilości wojsk. Miało dojść do walki.

Strajk kolejarzy.

Rada ministrów przyznała ministrowi kolei prawo zastosowania wszelkich środków ustawowych przeciw bezrobociu. Minister Bartel pozostaje. Bezrobocie trwa.

Warszawa, 14 października (PAT) Rada Ministrów w pełnym komplecie przeprowadziła dłuższą dyskusję nad sprawą strajku kolejowego. Po wysłuchaniu referatu pana ministra kolei, Rada ministrów, licząc się w ciężkim położeniu aprowizacyjnym pracowników kolejowych zatwierdziła wszystkie poprzednie uchwały, powzięte w sprawie czynnej pomocy aprowizacyjnej. Podwyższono mnożnik do 210 dla wszystkich pracowników państwowych, przyznano zapomogę w wysokości trzech tysięcy marek, splacalnych w ratach miesięcznych, których zapłata ma się rozpocząć dopiero po 4 miesiącach; ponadto pracownikom kolejowym, których pensja zasadnicza nie przekracza marek 800 do 1500 przyznano zapomogi na ubrania robocze.

Uchwalono poddać rewizji klasy drożyzniane i całą ustawę o regulacji plac. Rada ministrów postanowiła jednogłośnie wyrazić zaufanie panu ministrowi kolei oraz prosić go o cofnięcie wniesionej przed kilku dniami dymisji, poczem pan minister kolei dymisję cofnął. Rada ministrów upoważniła pana ministra kolei, aby w razie dalszego trwania strajku kolejowego użył tych wszystkich ustawowych środków, których wymaga interes państwa i szerokich warstw wojną szkolanej ludności, dla wznowienia ruchu kolejowego.

Powyższe stanowisko Rady Ministrów zdawałoby się — powinno być zrozumiane przez Związek Kolejarzy. Jednak bezrobocie trwa nadal, jakkolwiek uczelwa większość pracowników kolejowych uważa je w chwili obecnej za akt niezwykle dla interesów państwa szkodliwy. Widocznie garść tych, którzy opanowali władze w Związku, a stanowią adherentów grup lewicowo-demagogicznych, nie liczy się zupełnie z interesami ogólnymi, lecz pragnie wygrać atuty strajkowe dla ugruntowania wpływów partii swojej. (Przyp. Redakcji.)

Obrady Sejmu.

Wrażenia Sejmowe.

(Od własnego korespondenta.)

Czwartkowe posiedzenie Sejmu minęło bardzo spokojnie.

Na skutek interpelacji Zw. Lud. Narodowego i innych grup narodowych premier Witos złożył deklarację rządu w sprawie litewskiej.

W dalszym ciągu toczyła się dyskusja nad exposé premiera. Charakterystyczne było oświadczenie Klubu Pracy Konstytucyjnej, wykazujące potrzebę sojuszu Francji demokratycznej z demokratyczną Rosją.

Posel Grunbaum w sposób arogancki i wysoce nieparlamentarny kwestionował prawdziwość brzmienia komunikatów wojskowych, dowodząc, że żydzi, walczyli dzielnie i po bohatersku „przy karabinach, armatach i przy atakach na bagnety”. co wywołało na sali śmiech. I ta jednak mowa przeszła bez silniejszej reakcji.

Pod koniec posiedzenia zażądał głosu poseł Okoń. Marszałek jednak głosu mu nie udzielił, ponieważ reprezentuje on klub jednoosobowy.

Warszawa, 14 października. (PAT) — Po odczytaniu interpelacji zabrał głos Marszałek Sejmu i oświadczył, że od różnych klubów otrzymał zapytania, jak rząd zamierza zachować się w sprawie wileńskiej. Zapytania te przedłożył Marszałek rządowi i dziś zapytuje pana prezydenta ministrów, czy jest gotów Sejmowi na to odpowiedzieć.

Pan prezydent ministrów, Witos, oświadcza: Na interpelacje zgłoszone, o których treści rząd został zawiadomiony, mam zaszczyt odpowiedzieć, co następuje:

Od chwili ogłoszenia mego exposé zasłyły wydarzenia, które wywarły niezawodnie wpływ na najbliższą przyszłość naszego państwa. Sądzę przeto, że obowiązkiem rządu jest uzupełnić poprzednie wywody

przedstawieniem tych faktów i stanowiska, jakie rząd wobec nich zajął lub zająć zamierza.

Wspomniałem już na posiedzeniu w dniu 6 października o doświadczeniu do skutku ugody między Polską a rosyjską delegacją w Rydze. Preliminarja pokojowe podpisane dnia 12 b. m. nie zaspokoja w pełni aspiracji narodu polskiego. Zostawiają one poza granicami Polski wielką liczbę Polaków, ale czynią zadość duchowi umiarkowania i dążeniu Polski do zakończenia wojny, dając równocześnie Polsce możność oddechu na wschodzie. (Bra-wa.)

Artykuł drugi układu gwarantuje wstrzymanie się obu stron od jakiegokolwiek mieszania się w wewnętrzne sprawy drugiej strony. Nasza lojalność w tym względzie nie może ulegać wątpliwości. Liczymy na bezwarunkowe dotrzymanie zobowiązań przez drugą stronę. Logicznym następstwem tego jest dla nas obowiązek nie popierania nadal walczących dotąd wraz z

nam przeciw wojskom sowieckim formacji, nie wchodzących dotąd w skład armji polskiej. (Słusznie.)

Obie strony zgodziły się, że o ile między Litwą a Polską będą terytoria sporne, to sprawy przynależności tych terytoriów do jednego z tych państw należeć będą wyłącznie do Polski i Litwy. Na tych właśnie terytoriach zbieg rzezy przyniósł w ostatnich dniach nowe wydarzenia. Dnia 8 b. m. litewsko-białoruska dywizja pod dowództwem gen. Żeligowskiego, zerwała z wszelką łącznością z armją polską, samowolnie udała się na północ i zajęła Wilno.

Aczkolwiek rząd Polski rozumie rozgoryczenie oficerów i żołnierzy, którym po dwóch latach ciężkich walk, prowadzonych w myśl wyważenia wolności dla całego kraju, zabrakło dostępu do rodzinnego Wilna, to jednakowoż wyłamanie się z posłuszeństwa i zerwanie węzłów z armją polską jest jaskrawym naruszeniem obowiązków wojskowych, które żadną miarą akceptowane być nie może i co do którego władze polskie surowe śledztwo przeprowadzą.

Jak wiadomo, utworzyła się w Wilnie tymczasowa władza pod nazwą komisji rządzącej Litwy środkowej. Komisja ta zwróciła się do rządu polskiego z deklaracją, w której oświadczała zamiar zapewnienia mieszkańcom ziemi wileńskiej możliwości samookreślenia, prosi rząd polski o zastąpienie tego kraju od napaści ze wschodu i o wysłanie delegacji do Wilna dla przeprowadzenia pertraktacji.

Rząd polski stał zawsze na stanowisku samookreślenia w Wileńszczyźnie, a opierając się na wielokrotnie wyrażonej woli ludności tej ziemi uważa ją za część składową Polski.

Praw jednak do tej ziemi zamierzał rząd dochodzić innymi drogami, aniżeli te, które obrała komisja rządząca.

Zanim rząd polski, wysła delegatów dla porozumienia się z komisją rządzącą, musi mieć pewność, że rzeczywście komisja rządząca ma zamiar sprawiedliwie zapewnić ludności możność wypowiedzenia się o swoim losie (słusznie). Możliwość napadu, z którym się liczy komisja rządząca, wobec tego, że wojska polskie stoją na wschód od Wilna nie jest prawdopodobna. Natomiast zajęcie prze-

mocą Wilna i ziemi wileńskiej, przez jakiegokolwiek siły obce musiałaby Polska uznać za zamach na swobodną decyzję ludności (huczne brawa), przeciwko któremu byłibyśmy zmuszeni kategorycznie za protestować. (Huczne brawa. Głosy: Wilno nasze.)

Po przemowie premiera odesłano do Kom. s. raw zagranicznych traktat pokojowy, zawarty między mocarstwami sprzymierzonymi i Austrią. Następnie rozpoczął się dalszy ciąg dyskusji nad exposé prez. Witos, w której zabierali głos: pp. Woźnicki, Suligowski, Federowicz, Stapiński i Grunbaum.

Następne posiedzenie jutro o godz. 4 pp.

Kronika Sejmowa.

Warszawa, 14 października (tel. wł.) Przed posiedzeniem Sejmu odbyła się konferencja przesów klubów z premierem i min. Sapięgą, na której p. Witos przedstawił oświadczenie w sprawie Wilna, które ma złożyć w plenum Sejmu

Oświadczenie to zaakceptowano.

W czasie trwania posiedzenia prezesi klubów omawiali z min. Bartlem sprawę bezrobocia kolejarzy i ewent. deklaracji ministra w tej sprawie przed plenum. Do złożenia deklaracji nie doszło, ponieważ konferencja nie do prowadziła do jednoznaczności w tej kwestji.

Do górnoślązaków

Komitet Zjednoczenia Górnośląskiego z Rzeczpospolitą Polską uprasza wszystkich zarejestrowanych Górnoślązaków i Górnoślązaczki, by w razie zmiany miejsca pobytu (zmiany siedziby, wstąpienia do wojska i t. d.) komunikowali o tem nie zwłocznie Komitetowi wraz ze wskazaniem obecnego miejsca zamieszkania (względnie przydziału wojskowego).

BARONOWA ORCZY.

Prawdziwa kobieta.

(Przekład z angielskiego)

(Ciąg dalszy)

— Gdybyś użył sobie powiedzeniem wszytkiego.

— Gdybym się poniżył do poziomu idyotycznego tłumy... Bóg wie, Loo, że byłoby mi to łatwo, w tej chwili, gdy trzymam twe kochane ręce i czuję zapach twych perfum, przypominających mi letnie spacery po starych ogrodach. Lool nie mam nawet prawa ucałować twych rąk, a całe moje jestestwo drży z bólu i pragnienia... Widzisz, jak łatwo staje się pospolitym głupcem? Cobym dał za to, aby móżdż leżał u twoich nóg i znuć twe stopy, spoczywające na mojej szyi... Jakże szczęśliwi byli niewolnicy, mogący wleźć przed swymi panami, dotykać ich stóp... Widzisz, tem szalony... Rozmawiam, a czas leci... Odechodzę Loo, a o test wizja, którą unoszę ze sobą, jedyne wspomnienie, które pozostanie mi w pamię-

ci na chwile życia, gdy wspomnienia snem tylko będą... Ty, Loo, stojąca przedemną tak blisko, że czuję twój oddech, woń twoich perfum przynika mi, twe dłonie w moich... Światło lampy rzuca złotą aureolę naokół twojej postaci, usta twe drżą... tak lekko, a oczy odkrywają piękno twojej duszy... Lool jestem szczęśliwym śmiertelnikiem, unosząc taką wizję w pamięci... Ludwika słuchała w milczeniu, rozkoszując się tym wybuchem niekropowanej nieczem duszy. Jego miłość dla niej, nie wydawała się nigdy tak wielka i czysta jak w tej chwili, gdy mówił o rozstaniu. Rozkoszą było słuchać tego światowca, któremu konwenans zamykał zawsze usta i tłumił uczucia, gdy szczęśliwy wędrował, po wąskich ścieżynach Miłości.

Przeznaczenie składało kamień po kamieniu na tę wąską ścieżkę, droga była ciężka, trudna, a i rozłąka groziła. Luk w chwili ostatniej pozwalał mówić ustom, co przez miesiące konwenans kazał tłumić w sercu. Światowiec ustępował przed zakochanym.

Gdy przestał mówić, Ludwika rzekła spokojnie:

— Luku: odżywasz się, jakbyśmy mieli się rozłączyć.

— Dziś w nocy, Loo, muszę iść do Calais.

— Moje rzeczy mogą też być zabrane, jestem gotowa do drogi.

— Do drogi?

— Tak, Luku — odrzekła z uśmiechem — dziś w nocy, czy zaraz teraz, jadę z tobą.

— Nie możesz Lool — wyjąkał półprzytomny, przechodząc ze snu uroczego do smutnej rzeczywistości.

— Dla czego nie?

— Sama wyrzekłaś... uciekam przed wyrokiem sprawiedliwości, jestem więc człowiekiem, z którym porządna kobieta nie może wiązać swego losu.

— Przypuśćmy więc, że nie jestem porządna kobieta, bo los mój nieodwołalnie złączony jest z twoim... wesolo powiedziała Ludwika.

— To jest niewłaściwe... zaczął Luk.

Lecz Loo przerwała mu, mówiąc spokojnie tym tak drogi mu altowym głosem.

— Luku, posłuchał... musisz

mnie zrozumieć... bo widzisz, mam tak mocne postanowienie, że nic go zmienić nie zdoła. Chyba, że przestaniesz mnie kochać — a w to uwierzyć nie mogę, po tem coś mówił Luku przed chwilą... To nie rozum mna kieruje, rozum nie wiele tu znaczy, wie on tak jak i moje serce, że bez ciebie żyć nie mogę, Luku. Nie mówię niedorzeczności, a za stara jestem na sentymentalizm — lecz gdy powiadam, że bez ciebie żyć nie mogę, płynie to z najgłębszego przekonania mej duszy... Cicho, nie przerywał — dodała, widząc, że Luk chce mówić — czekał, aż wszystko powiem. Przypomnieć ci muszę, że nie jestem już tak młoda i, że kochałam cię odkał sięgnę pamięcią... kochałam cię, nie wiedząc o tem jeszcze, Lecz gdybyś był nigdy nie mówił do mnie o miłości, gdybyś nie napisał tego listu do Brukseli prawdopodobnie żyłabym szczęśliwa, prowadząc to puste życie jak inne — kto wie? Byłabym teżeli nie szczęśliwa, to jednak zadowolona żyła z innym człowiekiem. My, kobiety, przeznaczone jesteśmy

do wyjścia za mąż... mężczyźni powiadają, że naszym celem jest zamążpójście... Lecz to całe spokojne zadowolenie zniszczone zostało jednym listem, teraz nie mogłabym być szczęśliwa, nie kochając ciebie. Życie byłoby mi nie do zniesienia bez ciebie i twojej miłości — dla tego, Luku, nie masz prawa trzymać mnie zdala od siebie... Nadawszy treści żywotność mojej miłości, nie masz prawa odwrócić się ode mnie. Miłość jest węzłem, węzłem świętym, jak każdy inny zawarty na tym świecie — a pierwszy twój list, twoje pierwsze wyznanie było zadzierzgnięciem tego węzła między nami, do rozzerwania którego nie możesz mnie zmusić.

Łagodne dźwięki głosu zamierały w ciężkiej atmosferze pokoju, odbijając się echem w duszy młodego człowieka, kłęczącego teraz przed Ludwiką, jak przed Madonną.

Czy zdziwicie się, że patrząc na nią tak czystą, szlachetną, podniosłą, Luk schylił głowę i przycisnął usta do czubka jej bućki?

(D. c. n.)

Kupujcie Pożyczkę Odrodzenia

Najlepszą lokatą waszych oszczędności jest długoterminowa Pożyczka Odrodzenia Polski. Zabezpiecza ona was od spadku waluty. Przynosi pokaźny dochód pod postacią 5 marek od każdej zakupionej setki.

Korzystajcie z tego, że zapisy przedłużono jeszcze do końca października.

Z Górnego Śląska

Z miasta i okolic.

Gen. Lerond powraca. — Kurs marki stale wzrasta. — Śląsk ośrodkiem handlu między Polską i krajami ościennymi. — Nowe wydawnictwa.

Bytom, 13 października (P. A.T.) — Według depesz z Paryża Rada ambasadorów przytępiła we wtorek do decydujących obrad nad sprawą Górnego Śląska i poleciła gen. Lerond powrócić na Górny Śląsk na swoje stanowisko.

Bytom, 13 października (P. A.T.) — Po urzędowej wiadomości o podpisaniu preliminarzów pokojowych w Rydze, kurs marki polskiej podniósł się dzisiaj na Górnym Śląsku do 50 fen. Tendencja wciąż zwyczajowa. Banki i prywatne osoby niechętnie sprzedają walutę polską. Banki przewidują, że w najbliższym czasie rozpocznie się żywy ruch han-

dlowy między Polską a Górnym Śląskiem. Wiele firm niemieckich przekazuje do tutajszych banków większe sumy pieniężne dla swych agentów handlowych, którzy tu zjadają dla zawierania interesów handlowych z kupcami polskimi. Górny Śląsk stanie się więc w ten sposób ważnym ośrodkiem handlu między Polską, Rosją i Ukrainą z jednej strony, a Niemcami i Czechami z drugiej. Coraz więcej pojawia się tu także przedstawiciele firm francuskich.

Bytom, 13 października (P. A.T.) W ostatnich dniach ukazały się tu 2 nowe tygodniki, które są wyrazem obecnej

chwili przelomowej na Górnym Śląsku.

Jeden z nich nosi tytuł francuski i wydany jest w Bytomiu przez Polaków w celu informowania zagranicą o stosunkach górnośląskich, drugie pismo nosi tytuł „Polski Most”, wydany po niemiecku w Gliwicach również przez Polaków. Ma on na celu wymianę dóbr kulturalnych między Polakami a Niemcami oraz rzucenie „mostów”, do porozumienia między Polakami a Niemcami w celu lepszej przyszłości Górnego Śląska.

Jednym z środków ma być natwienie Niemcom nauki języka polskiego, której to sprawie ma każdy numer poświęcić sporo miejsca.

Wspomnienie pośmiertne.

Zmarł znany w szerokich kołach społeczeństwa miejscowego, były członek Sądu Okręgowego w Łodzi, p. Giedroyć, wybitny prawnik, a ostatnio prezes Sądu Okręgowego w Grodnie.

Przyczyną śmierci było wrażenie, jakiego doznał na wieść o zamordowaniu dzieci i ojca, którzy padli ofiarą bestjałstwa bolszewików za rządu ich w Grodnie.

S. p. Giedroyć położył zasługi niespożyte przy organizacji sądownictwa polskiego zarówno w Łodzi, jak i w kresowym Grodnie, a swoją nieskazitelną i wysoką zrozumieniem obowiązków obywatela zaskarbił sobie szacunek głęboki i powszechną sympatię.

Odczyt.

Zapowiedziany na dzień 8 października r. b. w Stowarzyszeniu Techników odczyt p. Konrada Fiedlera, Redaktora „Kurjera Łódzkiego”, na temat: „Walka o Górny Śląsk” wobec bezrobocia powszechnego i przerwania ruchu tramwajowego nie doszedł do skutku. Odczyt ten został odłożony na dzisiaj o godz. 8-ej wieczorem.

Wejście dla gości wprowadzonych mk. 5, dla członków Stow. Techników bezpłatnie.

Procentu od pożyczki.

Ministerjum skarbu. Urząd pożyczki państwowej, podaje do wiadomości, że procenty od długoterminowej pożyczki państwowej z roku 1920 za czas od 1 kwietnia do 1 października r. b. wypłacają Polska Kasa pożyczkowa i oddziały. Kasy państwowe i instytucje finansowe na podstawie przedstawionych świadectw tymczasowych. W celu pobrania procentów, jak również otrzymania obligacji należy zwracać się do instytucji, od której otrzymano świadectwo tymczasowe. Obligacje zostaną rozesłane przez Urząd pożyczek państwowych w dniach najbliższych.

Towarzystwo krajoznawcze.

W sobotę, dnia 16 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu własnym (Al. Kościuszki 17), odbędzie się dalszy ciąg miesięcznego zebrania Członków Towarzystwa u udziałem wprowadzonych gości. Na zebraniu tem sekretarz zarządu, dr. Ludwik Kalisz, uzupełniając przemówienia pp. Czeraszewicza i Fiedlera wygłosi odczyt p. t. „Śląsk w dobie prastawiańskiej”, poczem nastąpi dyskusja.

Match.

W niedzielę dn. 17 października r. b. na boisku w Helenowie odbędzie się gra w piłkę nożną pomiędzy Wojsk. Klubem Sportowym i Drużyną Baonu Zapasowego 28 P. S. K.

Jedny do robot w polach.

Warszawa, 13 października (PAT) — Biuro prasowe Naczelnego Dowództwa wojsk polskich nadysła nam następujący komunikat:

Owzeględniając ciężkie położenie gospodarcze kraju, wyjątkowo zezwala się odkomenderowywać jeńców wojennych z punktów wysyłkowych do

robot polnych do okolicznych gospodarstw polnych.

Jeńców odkomenderowywać na krótki przeciąg czasu i z zapewnieniem środków bezpieczeństwa i sanitarnych dla jeńców. Odkomenderowanych należy prowadzić w ewidencji punktu wysyłkowego, nie prowadząc ich jednakże w stanie prowiantowym, gdyż zaprowiantowanie ma dostarczyć

właściciel gospodarstwa. Jeńcom otrzymuje 1 mk. 50 fen. (na rękę dziennie), resztę należy przesyłać do kasy intendentury odnośnego DOG. O wykonaniu szczegółowo meldować.

Z rozkazu szefa generalnego, szef oddziału IV

podp. Kwaśniewski
podpułk. szt. generalnego.

Walka obu idei.

Wojna bolszewicko-polska ma się ku końcowi.

Kończy się ona jednak orężnie tylko, lecz w każdym innym kierunku trwać będzie dalej, gdyż walka, jaka się toczy między Polską a sowiecką Rosją, jest nie tylko walką dwóch państw sąsiadujących, które prowadzą z sobą spory graniczne, lecz walką dwu idei.

Nie mówiąc o istocie walki z naszego mocarstwowego stanowiska, które może znaleźć głębokie uzasadnienie w przesłankach historycznych, nastroju ludności terytorjów spornych, polityce ekonomicznej, oraz względach zabezpieczenia kraju przed skuteczną napaścią militarną sąsiada, trzeba stwierdzić, że chodzi o coś więcej.

To jest walka — wysiłek doktryn socjalnych — twórczych, obok burzących wszystko, nihilistycznych, z dotychczasowym panującym wszechwła-

dnie ustrojem kapitalistycznym, głęboko wkorzenionym, mającym licznych obrońców w posiadających ich sługach wiernych, żywiących nadzieję stać się posiadającymi.

Pierwszą jest narodowy radykalizm społeczny, zyskujący co raz więcej zwolenników w Polsce i na zachodzie (prócz Niemiec, gdzie niepożądanie panuje jeszcze duch Bismarcka), drugą socjalizm bolszewizujący i bolszewizm, zrodzony z najdzikszych pierwiastków zbiorowej duszy narodu rosyjskiego, z patronującą mu, światoburczą i władzożadną psychę żydowską.

Lenin i Trocki-Bronstein. Nie dwa typy, lecz odbicia wewnętrzznego ja dwu społeczności, wykwit ducha dwu narodów.

Lenin to syn narodu, którego kulturalny i cywilizacyjny rozwój zahamowali barbarzyńscy carowie, pielęgnujący w nim wszystkie właściwości i cechy charakteru niewolnika, kornie chyłającego kark, gdy nad nim świszczy bat, lecz łamiącego, burzącego i niszczącego wszystko za paniję, gdy poczuje, że dłoń smaga-

jącego już nad nim nie ciąży. Trockiego-Bronsteina wydał naród niewolny, rozproszony po świecie, mszczący się na całej ludzkości, za swoją słabość, nienawidzący wszystkich za poniewierkę, której doznaje, tkwiąc w swoim zacofaniu, nie chcąc iść z duchem czasu, plugawicy wszystko, co chrześcijańskie.

Naród ten w zbiorowej swojej woli, na gruzach świata i jego zdobyczy duchowych chce odbudować własne państwo i spełnić nakaz ksiąg swoich świętych, każących mu być narodem wybranym.

Idzie więc na podbój wytrwale, z uporem, na który zdobyć się może jedynie ten, kogo stale w pewnym kierunku pcha siła wewnętrzna. u kogo żądza walki, walki zwycięskiej wypełnia jaźń całą.

I, jak strateg, szukający w wojnie wyjścia, któreby najdotkliwszy cios zadało nieprzyjacieli, odebrało mu inicjatywę i pozwoliło wytworzyć stałą nad nim przewagę, naród żydowski w walce ze wszystkimi narodami świata, za taki na słabszy, najłatwiejszy do opanowania punkt stra-

tegiczny, uznał sprawę gospodarcze i powiedział sobie, że tylko przez zapewnienie dla siebie wpływów finansowych, może zrealizować swoje śmiałe sny.

Idąc po tej drodze wytrwale przez szereg wieków, zdołał osiągnąć, że istotnie jest dziś mocarstwem nad mocarstwami, tak daleko idący bowiem wpływ zapewnił sobie na rządy wszystkich państw, dzierżąc tem samem w swoich rękach losy wielu narodów.

Kapitałisci z wiekowej tradycji, żydzi tworzą sztuczne konflikty między państwami, pracując w każdym kraju, wywołując w ten sposób kryzysy gospodarcze i uprzysiężając sobie opanowanie wszędzie przemysłu i handlu, by stać się tam niekoronowanymi królami.

Zapewniwszy sobie wpływy w poszczególnych państwach, wytwarzają znowu na tie ekonomicznem konflikty między państwami, pchać narody do wojny, by ludność autochtoniczną wyniszczyć, przetrzebić, a swoje wpływy wzmocnić.

Wojna światowa tego do-

wiodła. Dowiodły, jak daleko w jej wyniku wzrosły ich wpływy, rezultaty konferencji pokojowej.

Dotąd spraw żydowskiej, jako takiej, w świecie nie było.

Nie wprowadzano jej na forum światowe, a każdy naród, jak mógł, porał się z tym wrzodem, nie czując zresztą, nie uświadamiając sobie, że obejmuje on zwolna całe jego ciało, przenikając gryząca materją do wszystkich tkanek.

Kwestia mniejszości narodowych i dominujące stanowisko żydów w Sowdepji, oto konkretny wynik żmudnej pracy, wytrwałej w działaniu i nieprzebierającej w środkach mafji żydowskiej.

Do osiągnięcia tych wyników doszli żydzi drogą napozór prowadzącą do absurdu. Umieeli bowiem oni do jednego sprowadzić mianownika działania dwu sił, wzajemnie się znoszących i w zasadzie, wedle wszelkich praw logiki, wykluczających wzajemne równoległe zastosowanie dla osiągnięcia tego samego celu.

Na imię im: kapitalizm i socjalizm.

Te dwie zasady ustroju spo-

Sprostowanie.

W związku z wczorajszą notatką o aprowidowaniu pracowników fabryki Grohmana (był to komunikat Magistratu) proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż notatka dotyczy aprowidacji pracowników t. zw. Wspólnej Administracji Fabryk Schejblera i Grohmana.

Z Chrześc. Nar. Stronnictwa Pracy.

W niedzielę, dnia 24 b. m. odbędzie się poświęcenie sztandaru Chrześcijańskiego Narodowego Stronnictwa Pracy. Na uroczystość tę przybędzie do Łodzi ks. prałat poseł A. damski z Poznania.

Korzystając z tej okazji Stronnictwo urządzi wielki wiec polityczny.

Samobójstwo.

x) Wczoraj przy ul. Juljanowskiej 61, Franciszek Kazmierczak lat 69, w celu samobójczym powiesił się na górze domu mieszkalnego. Pierwsza zauważyła żona jego, Marianna Kazmierczak. O powyższym wypadku zawiadomiono Urząd Sledczy.

Obwieszczenia.

Wyrokami Wojskowych Sądów Doraźnych zostali skazani na karę śmierci przez rozstrzelanie.

W Krakowie za zbrodnię dezercji: szer. Józef Gaworek, szer. Jan Irlík.

W Tarnowie za zbrodnię dezercji: szer. Florian Cap.

W Lublinie za zbrodnię dezercji: szer. Sruł Wejsfeld, szer. Antoni Kozuba.

W Poznaniu: szer. Stanisław Czolnik za zbrodnię rozruchu wojskowego przez opór, nieposłuszeństwo i czynne targnięcie się na patrol żand. wojsk. której dokonał jako podżegacz w skupieniu wielu osób. szer. Moszko Mordkowiec za zbrodnię dezercji, kan. Stefan Stroyk za zbrodnię zdrady stanu.

W Łodzi za zbrodnię dezercji: szer. Jan Antczak, szer. Szczepan Roczek.

W Grudziądzu za zbrodnię dezercji: szer. Kazimierz Paszczyński.

W Dęblinie za zbrodnię dezercji: szer. Abraham Najman, szer. Władysław Iwanicki, szer. Piotr Kosyl, szer. Józef Lasek, szer. Chaim Reiman.

W Białymstoku za zbrodnię rabunku, kapr. Jan Wieniewski.

W Chełmie za zbrodnię dezercji, szer. Paweł Kozuszek, W Warszawie za zbrodnię

dezercji, szer. Karol Lewiński za zdradę stanu szer. Władysław Krawczyk.

W miejscu postoiu Sądu Polowego D. O. Gen. Mińsk: plut. Stanisław Kościółek, szer. Franciszek Kwiatk, kapr. Stanisław Czyż, szer. Stanisław Słomka; szer. Ignacy Berent, za zbrodnię dezercji.

We Lwowie za zbrodnię dezercji, szer. Wojciech Kosydor.

W miejscu postoiu Sądu Polowego Et. 3 Armii, ulan Jakób Zygocki, za zbrodnię plądrowania.

W miejscu postoiu Sądu Polowego 8 dyw. Piechoty: szer. Stanisław Górecki, szer. Antoni Laskowski, szer. Bolesław Kwiatkowski, za zbrodnię dezercji.

Wszystkie powyższe wyroki wykonano.

Wyrokami Wojskowych Sądów Doraźnych zostali skazani na karę śmierci przez rozstrzelanie.

W miejscu postoiu Lotn. Sądu Polowego D. O. Gen. Warszawskiego: cywilny Szmul Stenberg, cyw. Szloma Polorski, cyw. Sruł Gryzak za zbrodnię zdrady stanu.

W Warszawie: cyw. Jakób Klajzer, za zbrodnię zdrady stanu.

W Mińsku Mazowieckim: cywilny Konstanty Tuchniewski, cywilny Michał Kielak za zbrodnię zdrady stanu.

W Płocku: cywilny Chaim Szapiro, cywilny Michał Głuchowski za zbrodnię zdrady stanu.

W miejscu postoiu Sądu Polowego 8 Dyw. Piechoty. — cywilny Adam Sobiecki za zdradę stanu z art. 108 K. K. przez to w połowie sierpnia 1920 r. wstąpił do „Rękoma” w Ostrołęce i na rzecz bolszewików agitował.

Wszystkie powyższe wyroki wykonano.

Teatr, muzyka i sztuka

Teatr Miejski
Dzielnia 18.

Dziś, w piątek, dnia 15 b. m. teatr miejski daie ostatni raz w II obsadzie „Papierowego kochanka”.

Jutro po poł. o godz. 4, po cenach najniższych „Złota Czaszka”, piękny frag. dram. J. Słowackiego z p. Brokowskim w roli tytułowej; wiecz. o godz. 8, na VI widowisku ludowem powtórzony będzie

Uroczysty wieczór ku czci hetmana Żółkiewskiego.

W niedzielę po poł. o godz. 8-9 „Złota Czaszka”; wieczorem zaś po raz pierwszy w III obsadzie „Papierowy kochanek” J. Szaniawskiego.

Z dniem dzisiejszym rozpoczęto sprzedaż biletów na „Hedde Gabler” Ibsena, której premierę odłożono do wtorku dnia 19.

Trzeci koncert symfoniczny.

Słynny pianista Józef Sliwiński po wielkich sukcesach artystycznych jakie doznał ostatnio w Paryżu, wystąpi jako solista na trzecim koncercie symfonicznym w poniedziałek, d. 18 b. m. Na program złożą się: symfonia II D dur Brahmsa, Koncert Esdur Beethovena i Fantazja na tematy polskie Chopina. Dyryguje Bronisław Szulc. Bilety do nabycia w księgarni Alfreda Straucha, ul. Dzielnia № 12.

Koncert St. Barcewicza.

Najbliższy koncert popołudniowy pod dyktando Bronisława Szulca, w niedzielę, d. 17 b. m. uświetni swym występem znakomity nasz skrzypek Stanisław Barcewicz, który odegra koncert A-dur Karłowicza oraz koncert Wieniawskiego z towarzyszeniem orkiestry.

Poza tem w programie symfonia szkocka Mendelsohna.

Koncert ten z udziałem Barcewicza, który przedcudnym tonem swoich skrzypiec po trafi czarować publiczność, wywoła niewątpliwie u nas duże zainteresowanie.

Bilety do nabycia w księgarni Alfreda Straucha, ul. Dzielnia 12.

Komunikaty.

W piątek 15 b. m. o 7 i pół godz. wiecz. Tow. Ligi Antybolszewickiej urządza pogadankę w Domu Ludowym, ul. Przejazd № 34. Przemawiać będą: P. sędzia M. Cynarski o Senacie i systemie dwuzbowym, P. Jankowski o kryzysie aprowizacyjnym, Ks. J. Gogolewski o granicach Polski według traktatu Ryskiego.

Wejście dla członków Ligi bezpłatne, za okazaniem kwitu członkowskiego dla obcych wstęp nr. 2.

Popierajcie handel polski.

Jeździeli Polacy, jesteście narodem Polacy, jesteście narodem lekko myślnym, mamy wkorzenione mności wad, lecz równ. cześnie tkwi w nas duch istotnego postępu i szczerych inklinacji demokratycznych.

Jeżeli Polska cieszy się specjalną „sympatią” żydostwa całego świata, starającego się wszędzie i zawsze podcinać korzenie naszej państwowości, to dlatego, że ją uważają za zawadę na drodze do niepodzielnego zawiadnięcia wschodem, który zdalo im się łatwym opanować dla jego barbarzyństwa, nihilizmu i ciemnoty.

My, Polacy, jesteśmy narodem Polacy, jesteście narodem lekko myślnym, mamy wkorzenione mności wad, lecz równ. cześnie tkwi w nas duch istotnego postępu i szczerych inklinacji demokratycznych.

A niemasz większego i nie-

bezpieczniejszego wroga dla zachłanności imperjalistycznych, stanowiących istotę duszy żydowskiej, nad spokojnie, systematycznie i prawidłowo rozwijające się przeobrażenia społeczne, co miało miejsce w Polsce zawsze i mieć będzie w przyszłości.

Gdy innego narody na przeprowadzenie twórczych przemian społecznych potrzebują dużo czasu i poświęcić im muszą wiele ofiar, wyprzedzając nas zresztą często w inifatywie, my, pomimo pozorów walki, na zasadniczo odchylenia od przestarzałych pojęć godzimy się szybko, gdyż w głębi duszy nosimy wszyscy pęd ku uszczęśliwianiu innych.

Może żaden naród tak głęboko nie wziął w siebie idei chrystusowej, jak my, żaden nie traktuje jej tak szczerze.

Wszystkie piękne, szlachetne, wielkoduszne idee w Polsce znajdowały zawsze odzwierciedlenie najświeższe.

Pomimo tkwącego w różnych sferach społeczeństwa zacofania i obskuratyzmu, wszystkie o. e. wydawały śmia-

wników o sprawę wolności człowieka.

Gdy żydzi po kupiecku, z miarą w ręce dzielą pomiędzy siebie role i swoich agentów, inaczey ich nazwać nie można, odkomenderowują wszę dzie będąc reprezentowani, na najjaśniejszym zacofaniu poruszając, na jak najdalej idącym postępie, kończąc; gdy u innych narodów pionierami wielkich twórczych idei społecznych byli zawsze, prawie ludzie, wywodzący się ze sfer niższych, uciskanych, Polska swój postępcywilizacyjny zna czy od początku samego ludźmi, pochodzącymi ze sfer możnych i władczych.

Wystarczy przebiec historię narodu naszego, by się o tem przekonać.

A dziś? Czyż nie dąta do zasadniczych, rewolucyjnych wprost, przemian społecznych wszyscy, którzy śmiało miano luminaryzować, czyż inteligencja, kwiat każdego społeczeństwa, bez względu na to, w jakim obozie politycznym zgrupowana, nie idzie śmiało naprzód w rozwiązywaniu problemów, indziej kwiatu pieczętowanych?

Z Sali Sądowej.

Za fałszowanie list wyborczych.

Sąd Okręgowy m. Łodzi pod przewodnictwem sędziego Kahla rozpatrywał sprawę przeciwko Herszowi Goldenradowi lat 62, wyznania mojżeszowego, i Uryszowi Klappowi, lat 68, również wyznania mojżeszowego, oskarżonym o fałszowanie list wyborców do Seimu.

Okoliczności sprawy następujące: Przewodniczący 69 okręgu Wyborczego w Łodzi zauważył, że jedna z list wyborców z domu № 79 przy ul. Konstantynowskiej nie zawiera żadnego nazwiska polskiego, aczkolwiek wiadomo było, że w domu tym mieszka spora ilość Polaków. Polecono członkowi Komisji wyborczej zbadać sprawę, przyczem ustalono, że nazwiska Polaków na liście umyślnie opuszczone i że sprawcami tego byli wyżej wymienieni właściciele domu i rzadca.

Biedny rzadca, Klapp, tłumaczył się, że „Goldenrad poradził mu wpisać najpierw samych żydów, a potem, jeśli będzie potrzeba, to dopiero chrześcijan”.

Sąd skazał obu „narodowo-usobionych polityków” na 6 miesięcy więzienia (po zastosowaniu amnestji) każde go i na zapłacenie kosztów.

(Zaznaczyć należy, iż wyrok jest niezwykle łagodny, albowiem zagranicą tego rodzaju przewinienia karane bywają o wiele surowej. Przyj. Red.)

Sąd Okręgowy m. Łodzi, po otrzymaniu tej sumy wydał Rzepkiewiczowi 2 kwity.

Goldkorn sprawdził kwity i przekonał się, że na kwitach figurule suma 152 marek.

W dniu 2 kwietnia 1919 r. Goldkorn znów ekspedycją do Będzina 5 sztuk towaru i tym razem osobiście podszedł do kasy, Rzepkiewicz i Dessau zaś stanęli około okienka kasowego. Sztabiński zażądał od Goldkorna 300 mk. Pomimo tego, że Goldkorn wyjaśnił Sztabińskiemu iż zna taryfy, Sztabiński pozostał przy swym żądaniu i ostatecznie Goldkorn, chcąc otrzymać kwit, musiał zapłacić 300 mk. W wagonie Goldkorn się przekonał, iż kwit wypisany na 115 mk z fenigam.

Powyzsze dane zostały stwierdzone dowodami rzeczowymi i zeznaniami świadków. Na przewodzie sądowym wi na podsądnego została dowiedziona.

Sąd zawyrokował Adama Sztabińskiego uznac winnym, że jako urzędnik państwowy ściągął na swoją korzyść nieprawne pobory, i skazał go na 6 miesięcy więzienia oraz na zapłaenie 90 mk. opłat sądowych. Dowody rzeczowe przekazał Zarządowi kolei państwowych.

Za nieprawne pobieranie poborów.

Sąd Okręgowy m. Łodzi, po otrzymaniu tej sumy wydał Rzepkiewiczowi 2 kwity.

Goldkorn sprawdził kwity i przekonał się, że na kwitach figurule suma 152 marek.

W dniu 2 kwietnia 1919 r. Goldkorn znów ekspedycją do Będzina 5 sztuk towaru i tym razem osobiście podszedł do kasy, Rzepkiewicz i Dessau zaś stanęli około okienka kasowego. Sztabiński zażądał od Goldkorna 300 mk. Pomimo tego, że Goldkorn wyjaśnił Sztabińskiemu iż zna taryfy, Sztabiński pozostał przy swym żądaniu i ostatecznie Goldkorn, chcąc otrzymać kwit, musiał zapłacić 300 mk. W wagonie Goldkorn się przekonał, iż kwit wypisany na 115 mk z fenigam.

Powyzsze dane zostały stwierdzone dowodami rzeczowymi i zeznaniami świadków. Na przewodzie sądowym wi na podsądnego została dowiedziona.

Sąd zawyrokował Adama Sztabińskiego uznac winnym, że jako urzędnik państwowy ściągął na swoją korzyść nieprawne pobory, i skazał go na 6 miesięcy więzienia oraz na zapłaenie 90 mk. opłat sądowych. Dowody rzeczowe przekazał Zarządowi kolei państwowych.

Sąd Okręgowy m. Łodzi, po otrzymaniu tej sumy wydał Rzepkiewiczowi 2 kwity.

Goldkorn sprawdził kwity i przekonał się, że na kwitach figurule suma 152 marek.

W dniu 2 kwietnia 1919 r. Goldkorn znów ekspedycją do Będzina 5 sztuk towaru i tym razem osobiście podszedł do kasy, Rzepkiewicz i Dessau zaś stanęli około okienka kasowego. Sztabiński zażądał od Goldkorna 300 mk. Pomimo tego, że Goldkorn wyjaśnił Sztabińskiemu iż zna taryfy, Sztabiński pozostał przy swym żądaniu i ostatecznie Goldkorn, chcąc otrzymać kwit, musiał zapłacić 300 mk. W wagonie Goldkorn się przekonał, iż kwit wypisany na 115 mk z fenigam.

Powyzsze dane zostały stwierdzone dowodami rzeczowymi i zeznaniami świadków. Na przewodzie sądowym wi na podsądnego została dowiedziona.

Sąd zawyrokował Adama Sztabińskiego uznac winnym, że jako urzędnik państwowy ściągął na swoją korzyść nieprawne pobory, i skazał go na 6 miesięcy więzienia oraz na zapłaenie 90 mk. opłat sądowych. Dowody rzeczowe przekazał Zarządowi kolei państwowych.

Sąd Okręgowy m. Łodzi, po otrzymaniu tej sumy wydał Rzepkiewiczowi 2 kwity.

Goldkorn sprawdził kwity i przekonał się, że na kwitach figurule suma 152 marek.

W dniu 2 kwietnia 1919 r. Goldkorn znów ekspedycją do Będzina 5 sztuk towaru i tym razem osobiście podszedł do kasy, Rzepkiewicz i Dessau zaś stanęli około okienka kasowego. Sztabiński zażądał od Goldkorna 300 mk. Pomimo tego, że Goldkorn wyjaśnił Sztabińskiemu iż zna taryfy, Sztabiński pozostał przy swym żądaniu i ostatecznie Goldkorn, chcąc otrzymać kwit, musiał zapłacić 300 mk. W wagonie Goldkorn się przekonał, iż kwit wypisany na 115 mk z fenigam.

Powyzsze dane zostały stwierdzone dowodami rzeczowymi i zeznaniami świadków. Na przewodzie sądowym wi na podsądnego została dowiedziona.

Sąd zawyrokował Adama Sztabińskiego uznac winnym, że jako urzędnik państwowy ściągął na swoją korzyść nieprawne pobory, i skazał go na 6 miesięcy więzienia oraz na zapłaenie 90 mk. opłat sądowych. Dowody rzeczowe przekazał Zarządowi kolei państwowych.

Sąd Okręgowy m. Łodzi, po otrzymaniu tej sumy wydał Rzepkiewiczowi 2 kwity.

Goldkorn sprawdził kwity i przekonał się, że na kwitach figurule suma 152 marek.

W dniu 2 kwietnia 1919 r. Goldkorn znów ekspedycją do Będzina 5 sztuk towaru i tym razem osobiście podszedł do kasy, Rzepkiewicz i Dessau zaś stanęli około okienka kasowego. Sztabiński zażądał od Goldkorna 300 mk. Pomimo tego, że Goldkorn wyjaśnił Sztabińskiemu iż zna taryfy, Sztabiński pozostał przy swym żądaniu i ostatecznie Goldkorn, chcąc otrzymać kwit, musiał zapłacić 300 mk. W wagonie Goldkorn się przekonał, iż kwit wypisany na 115 mk z fenigam.

Powyzsze dane zostały stwierdzone dowodami rzeczowymi i zeznaniami świadków. Na przewodzie sądowym wi na podsądnego została dowiedziona.

Sąd zawyrokował Adama Sztabińskiego uznac winnym, że jako urzędnik państwowy ściągął na swoją korzyść nieprawne pobory, i skazał go na 6 miesięcy więzienia oraz na zapłaenie 90 mk. opłat sądowych. Dowody rzeczowe przekazał Zarządowi kolei państwowych.

Prawdzie.

Ostatnie wiadomości. Punkty umowy rozejmowej.

Warszawa, 14 października (PAT) Umowa o rozejm, sporządzona i podpisana w Rydze dnia 12 października 1920 roku.
Zgodnie z artykułem 13 umowy o preliminarjach pokojowych zostaje zawarta następująca umowa o rozejmie:

1. Po upływie 144 godzin od chwili podpisania umowy o preliminarjach pokojowych t. j. o godzinie 24 podług czasu środkowo europejskiego dnia 18 października 1920 roku obie umawiające się strony obowiązane są zaprzestać wszelkich działań wojennych na lądzie, wodzie i w powietrzu. 2. Wojska obydwu stron zostają na zajmowanych przez nie stanowiskach aż do chwili zaprzestania działań wojennych, jednakże z tym warunkiem, by wojska rosyjsko ukraińskie znajdowały się nie bliżej niż w odległości 15 kilometrów od ustalonej linii frontu polskiego w chwili zaprzestania działań wojennych. 3) Powstały w ten sposób między obydwoma frontami pas szerokości 15 kilometrów stanowi strefę neutralną w znaczeniu wojskowym, która znajduje się w zarządzie administracyjnym tej strony, do której terytorium ma należeć na zasadzie preliminarjów pokojowych. 4. Na odcinku od rejonu Nieswieża aż do rzeki Dźwiny wojska polskie zajmują linie granicy państwowej, ustalonej w artykule 1 preliminarjów pokojowych, wojska rosyjsko-ukraińskie na 15 kilometrów na wschód od tej linii. 5. Wszystkie ruchy wojsk, wynikające z punktów 2 i 4 winny się odbyć z szybkością niemniejszą niż 70 kilometrów na dobę i nie później rozpocząć się, jak w 24 godzin po zaprzestaniu działań wojennych, t. j. nie później do 24 godziny według czasu środkowo-europejskiego dnia 19 października 1920 r. 6. Po ratyfikacji preliminarjów pokojowych wojska stron zostaną cofnięte na swoje państwowe terytorium umieszczając się nie bliżej, niż 15 kilometrów po obu stronach granicy państwowej. 7. W strefie neutralnej nie wolno trzymać oddziałów siły zbrojnej z wyjątkiem oddziałów wojsk polskich, niezbędnych do zajęcia obszaru w myśl punktu 4. 8. Celem kontroli wykonania niniejszej umowy, a także dla rozstrzygnięcia mogących powstać sporów oraz regulowania koniecznych spraw, zostaje utworzona mieszana komisja wojskowa.

9. Wojska pozostawiają zupełnie nietkniętymi cały znajdujący się na miejscu majątek, budynki państwowe, społeczne i prywatne, drogi żelazne i bębary na miejscu cały tabler kolejowy, mosty i urządzenia siłowe, telegraficzne i telefoniczne i t. d. składy zboża na polu i w spichrzach, inwentarz żywy i martwy, przemysłowy i rolniczy, wszelkie surowce i t. d. Przy odejściu wojsk nie wolno brać za łup, lub ewakuować ludność cywilną i nie wolno stosować represji, wywłaszczeń, rekwizycji, lub przymusowo wykonywać jej mienie. 10. Na czas trwania rozejmu zawieszają się wszelkie ruchy łodzi, woda i powietrzem pomiędzy obu stronami. 11. Oddziały i osoby wojskowe przekraczające postanowienia niniejszej umowy będą traktowane, jako jeńcy wojenni. 12. Rozejm niniejszy zawiera się na dni 21; Każda strona ma prawo wypowiedzieć go na 48 godzin naprzód o ile przed upływem terminu rozejmu żadna ze stron go nie wypowiedzi, rozejm przedłuża się automatycznie aż do ratyfikacji definitywnego traktatu pokojowego i każda strona ma prawo wypowiedzieć go na 14 dni naprzód, niezależnie od powyższych postanowień.

(Otrzymałmy również dosłowny fakt preliminarjów pokojowych, którego jednak dla braku miejsca podać nie możemy. Przyp. Red.)

Casus belli.
LONDYN, 14 go października (PAT). — Havas. Mimo ostrzeżeń rządu angielskiego Łódzie podwodne bolszewickie wtargnęły na morze Bałtyckie.

Delegacja Łódzka u prez. ministrów.
Warszawa, 14 października (PAT). — W południe pan prezydent ministrów Witos na specjalnej audencji przyjął delegację Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi, członka dyrektora p. Aleksandra Milke- ra i członka Komitetu nadzorczego p. M. Suiógowskiego.

G I N E D A.
Warszawa, d. 14 paździer. 1920.

Ruble dumskie 250	57.50-58.50
Ruble car. a 500	3.00
Ruble dumskie a 1000	81.50
Dolary St. Zł.	240-265
Marki niem. 1000	891-425
Korony austriackie	68 78
Bank Handlowy w Warszawie	2225-2210-2225
Bank kupiecki Łódzki	890-900
Borkowski	1700-1490-1575
Lilrop	7050-6550-6610
Rudzieli	5000-4610-4725
Starachowice	18800 17100
Warszawskie Tow. fabr. cukru	7500 7100-7250
Zawiercie	11000
Żyrardów	8250-8150
Firlej	1975-1900
Bank Zachodni	1700-1725
Bracia Jabłkowscy	2150 2100 -2125

CEDULA NIEURZĘDOWA
Giełdy Łódzkiej
z dnia 14 października 1920 r.
5 proc. Listy Zast. m. Łodzi 210.—215.—

6 proc. obligacje m. Łodzi 80 82
Tendencja dla walut zniżkowa, dla akcji ożywiona.
Przedza bawełniana

№ 20-1	430-480
№ 24-1	450-455
№ 32-1	500-490
№ 32-2	535- —

O F I A R Y.

W dniu Imienin p. Jadwigi Kozłowskiej uczennice kl. I gimnazjum P. Pętkowskiej Macińskiej składają 153 mk. na żołnierza przez Koło Polek.

ISTN. OD 1915 R.
BIURO OGŁOSZEŃ
Teofil Pietraszek
WARSZAWA
MARSZAŁKOWSKA
TELEFON 509 78.

OGŁOSZENIA do wszystkich pism ŚWIATA.
SOLIDNIE — SZYBKO TANIO.

Teatr literacko-artystyczny w gmachu teatr. „SCALA“ **Bagatela** Dziś o godz. 8.30 Otwarcie sezonu Gościnne występy! **R. GIERASIENSKI** Mila Kamińska Nadto należą do zespołu: **M. Dobrowolski, H. Markiewicz, L. Patroni, Jana Van Roy, M. Zamiła i H. Zaleska**

Przedsiębiorstwo budowy robót ziemnych
J. Adamczewski
Orla 15

Wykonują jako specjalność: Roboty ziemne, kanalizacje, budowy kolei, dróg, odwodnienia, meljoracje łąk, wyszląmowanie i pogłębianie stawów młynarskich oraz powiększanie wody w takowych, roboty niwelacyjne, tretiary betonowe, asfaltowe i roboty brukarskie.
Poważne referencje, kosztorysy na żądanie.

Zarząd Resursy Rzemieśniczej i Tow. Rzemieśniczego Okręgu Łódzkiego

niniejszym zaprasza swych członków na mające się odbyć w niedzielę dnia 17 października r. b. o godz. 10 rano w lokalu Kilińskiego nr. 117 **Nadzwyczajne Ogólne Zebranie** z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Odczytanie nowozatwierdzonej ustawy.
- 2) Sprawozdanie z działalności.
- 3) Wybory nowego Zarządu.
- 4) Zatwierdzenie wykreślenia członków zalegających w opłacie składek członkowskich wyżej 4 miesięcy.
- 5) Wolne wnioski.

Zarząd usilnie prosi pp. członków, zalegających w opłacie składek o uregulowanie takowych do dnia Ogólnego Zebrania.

Składki członkowskie przyjmuje biuro Resursy codziennie od godziny 9 rano do 2 popołudniu i od godz. 5 do 8 wieczorem, w dniu Ogólnego Zebrania zaś przy wejściu na salę.

Członkowie, którzy zalegają w opłacie składek i nie uregulują takowych do dnia 17 października r. b. będą uważani za wybytych z liczby członków Towarzystwa i nie będą mieli prawa wstępu na Ogólne Zebranie.

Wobec nadzwyczajnie ważnych spraw ogólnorzemieślniczych o jaknajliczniejsze i punktualne przybycie prosi

Zarząd Tow. Resursa Rzemieśniczego i Tow. Rzemieśniczego Okr. Łódzkiego.

Restauracja SAVOY
od czwartku dn. 14 października 1920 r.
Codziennie Koncert
od 7-ej do 11 wieczorem znanego skrzypka **Moryca Taubego**
Z powołaniem **Antoni Załrocki**

Za Brylanty Perły, Bizuterie, złoto, srebro, platynę, zegarki kupię i płaci ceny natywiz-876.
Lubka Sienkiewicza 20, m.16 ostatnia wejś. parter
Okolo 20 centnarow

Szpagatu
(Pr. mieszany związek parterowy), klebek po-20 gr. korzystnie do oddania. Zapytania do Bosp. Anonów O. V. B. „Ekspres“ Bydgoszcz № 293.

Toaletta
mahoniowa, szafa, łóżko, biurko i krzesła do sprzedania zaraz nieca 9 m 4 od 1-5

Kazimierz Roszak
Łódź, Dzielna nr. 1 tel. 23-44
Zakład Optyczno - Chirurgiczny.
Z Paryża nadeszły PASY RUPTUROWE, całe SKURZANE i GUMOWE, Bouges oryginalne z fabryk „H. Vergne & G. Bonisseries“ i PONCZOCHY gumowe

KUPUJE
płać najlepsze ceny, za złoto, srebro, BRYLANTY, garnet, robę, bieliznę, kapy pluszowe, oraz szale czarne. Proszę się przekonać. Założenia nr. 32 poprzeczna ołocyna I p. m. 13.
L. MILICH

Kupuję Brylanty
stare złoto, srebro, diamenty, perły, stare zęby, różne zegarki. Płać najlepsze ceny. Proszę się przekonać. 7 Konstanyńska 7 Z. Milich, prawa ołocyna i pietro.

Buchalter (ka)
z biurową praktyką potrzebny (na).
Zgłoszenia przyjmuje Dom Handlowy **S. Bieleński i S-ka**
Al. Kościuszki nr. 17 (od 4-ej do 6-ej po południu)

Zarząd Kooperatywy „Rzemieślnik Polski“
niniejszym zaprasza swych członków-udziałowców na **Nadzwyczajne Ogólne Zebranie** odbyć się mające w niedzielę dnia 17 października r. b. o godz. 12 w południe w lokalu Resursy Rzemieślniczej, ul. Kilińskiego nr. 117 z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Sprawozdanie z działalności.
- 2) Przyłączenie Kooperatywy do Towarzystwa Rzemieślniczego „Resursa“.

O liczne i punktualne przybycie prosi **Zarząd.**

Dla przemysłu i wspaniałego kupieckiego przedsiębiorstwa stos wny **Warożnik (dom)** około 4 500 cm., przeszł. 50 lat istniał, cy hurt w int-raj. **do sprzedania.** Parowa maszyna, parowy kocioł, maszyny specjalne, zaprzęg i duży inwentarz na miejscu. Zapytania do Bosp. Anonów O. V. B. „Ekspres“ Bydgoszcz, № 253.

Restauracja
przy hotelu Wiadomość w administracji „Kurjera Łódzkiego“
Dr. Z. Ługowski
Konstantynowska 31 przyjmuje od 4-7 pp. Choroby kobiece i akuszerja.

Papier zużyty, księgi buchalteryjne, kopialy, całe archiwa, gazety, tygodniki, każdą ilość kupię, posyłamy po odbior.
Lubka Sienkiewicza 20, m.16 ost. wejś. parter.

OGŁOSZENIE Nr. 116.

Do naszego rejestru Handlowego działu B zapisano dziś następujące firmy:

124 B „Łódzkie Towarzystwo Wyrobów Dzia-nych i pończosznich trykot”. Spółka z ogra- niczoną odpowiedzialnością. Celem przedsięw- ięstwa jest fabrykacja i sprzedaż wyrobów dzia-nych i pończosznich. Łódź, Ludwiki 68. Kapitał spół-ki wynosi 1,600,000 marek i podzielony został na 160 udziałów po 100,000 każdy. Z kapitału tego wniesiono 1,029,000 gotówką, aresztująca część w maszynach i towarach. Zarząd stanowią: Maks Szenwiec, Stefan Heyman, Józef Frenkiel, Weksle, akcepty, zryta przekazy czeki i wszelkie zobowin- zania winny być podpisywane przez dwóch z zarząd- ców łącznie, do odbioru i podpisywania kore pondencji upoważniony jest każdy z zarządców sam- dzielnie. Umowa spółki sporządzona została przed notariuszem m. Łodzi Kosińskim i wrześ- nia 1920 roku. Termin trwania spółki określony został do 1 września 1925 roku. Wspólnicy: Maks Szenwiec, Piotrkowska 182, udziałów 80; Stefan Heyman, Andrzeja 32, udziałów 40; Józef Frenkiel, Długa 76, udziałów 40, wszyscy w Łodzi.

125 B „Bank dla Handlu i Przemysłu w Ło- dzi. Spółka Akcyjna”. Łódź Piotrkowska 24. Od- dział w Warszawie. Celem przedsiębiorstwa jest ułatwianie krajowym instytucjom przemysłowym i handlowym obrotów pieniężnych i stosunków handlowych, oraz popieranie przedsiębiorstw istniejących lub mających w przyszłości powstać. Kapitał spółki określony został na 10,000,000 ma- rek i podzielony został na 10,000 akcji o wartości 1000 marek każda. Radę stanowią: Mau- rycy Poznański prezes, Teodor Karsch, Władysław Baruch, Ignacy Baruch, Dawid Bukit, Leon Gajewicz, Karol Geyer, Feliks Landsberg, Natan Löwensztajn, wszyscy w Łodzi. Kandydaci: Emil Benich, Stanisław Jurkowski, Józef Lachmanowicz, wszyscy w Łodzi. Zarząd stanowią: Stefan Bar- zński, prezes, Stanisław Zyberman, Franciszek Winiński, Karol Hoffmayer Roman Oberfeld, wszyscy w Łodzi. Wszystkie bez wyjątku docu- menty nie włączające notarialnych i hipotecznych aktów winny być zaopatrzone w podpisy dwóch z zarządców lub osób upoważnionych ku temu przez zarząd. Spółka Akcyjna. Statut spółki zatwierdzo- ny z sądu R zporządzeniem Ministrów, Mini-stra Skarbu i Przemysłu i Handlu dnia 2 marca 1920 roku. Towarzystwo utworzone zostało na mocy aktu organizacyjnego zeznanego przed notarius- zem m. Łodzi K. Rossamem 19 lipca 1920 roku.

126 B „Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe Józef Zeydler i S-ka”. Spółka z ograniczoną od- powiedzialnością. Centrala w Lublinie, Sienona 3. Oddział w Łodzi Benedykta 7. Celem przedsiębior- stwa jest prowadzenie interesów handlowych i przemysłowych oraz komisowych w kraju i zagra- nicą, wykonanie przedsięwzięć takich na rachunek własny jak i inny. Kapitał spółki całkowicie wło- cony wynosi 700,000 mk. 2,450, 00 kor. z któ- rych 300,000 koron wpłacone wartościami zmie- towymi i mezzymowymi, resztująca część gotówką. Kapitał ten podzielony na 315 udziałów po 10000 koron, lub 7000 marek każdy. Zarządca s. ó k. będzie Józef Zeydler, Lublin Sienona 3, zastępu- jąca nieograniczenie, podpisuje wszelkie zobowin- zania i korespondencję samodzielnie pod stem- plem firmowym. Umowa spółki zawarta została na mocy aktu sporządzonego przed notariuszem Kuluszyńskim w Lublinie 12 sierpnia 1919 roku. Termin trwania spółki nieograniczony. Właścicie- le Józef Zeydler, Lublin udziałów 25; Stanisław Mastowski, Warszawa udziałów 25; Feliks Wojciński Lublin udziałów 5; Kazimierz Bolesławska udział- ów 5; Lublin, Stefan Różański, Lublin, udziałów 5; Władysław Hedinger, Lublin udziałów 5; Jan

Zeydler, Warszawa, udziałów 4; Jerzy hr. Tszkie- wicz, Kraków udziałów 30; Bank Ziem. Polskich Lublin udziałów 30; Ry-zard Pfeiffer, udziałów 30; Witold hr. Ł. s. Łódź udziałów 20; Stanisław hr. Tyszkiewicz, Kraków udziałów 10; Leon Sto- larczyk, Łódź, udziałów 5; Kazimierz Bogustawski Łódź udziałów 5; Antoni Janowski, udziałów 5; Jan Ziemiański, udziałów 5; Wencjusz Łaciński, Łódź udziałów 10; Jan Stypulkowski udziałów 10; Alojzy Jan Kamiński, Łódź udziałów 6; Tadeusz Szulborski, udziałów 5; Jan Buchner, Łódź, udzia- łów 5; Lucyna Uładowska, Łódź udziałów 10; Feliks Libiszowski, Opatów, udziałów 15; Witold Kalinowski, Kielce, udziałów 30; Franciszek Czar- nowski, Kielce, udziałów 10; Józef Derdzikoński, Łódź, udziałów 5; Wacław Eisner, Opatów, udzia- łów 5; Helena Dąbrowska, Łódź, udziałów 5; Wła- dysław Sobolewski, Łódź, udziałów 5; Stanisław Łukowski, Łódź, udziałów 5; Józef Pieniążek, Lu- blin, udziałów 5; Prokurentem firmy i zarząd- zającym Oddziałem w Łodzi jest Alojzy Kamiński w Łodzi 6 go sierpnia.

127 B „Karol Hoch i S-ka”. Spółka z ogra- niczoną odpowiedzialnością. Fabrykacja towarów bawełnianych. Łódź Piotrkowska 156. Kapitał spółki całkowicie gotówką wpłacony wynosi 600,000 marek i podzielony został na 12 udziałów po 50,000 marek każdy. Zarząd stanowią: Karol Hoch, Edmund Hauptfleisch, Brunon von Teodor Vogt. Weksle, przekazy, akcepty, indosy, czeki, umowy plenipotencje winny być podpisywane przez dwóch z zarządców; do odbioru i podpisywania korespon- dencji upoważniony jest każdy ze wspólników. Umowa spółki została sporządzona przed notari- uszem m. Łodzi Cz. Chrzanińskim dnia 28 ma- ja 1920 roku. Termin trwania spółki określony został do 1-go maja 1923 roku. Wspólnicy: Karol Hoch, Al. Kosciuszki 69, udziałów 6; Edmund Hauptfleisch, Szkołna 12, udziałów 3; Bruno von Teodor Vogt, Łakowa 25, udziałów 3.

128 B „Beteha Inżynierowie Klinko i Nahlik”. Biuro techniczne i handlowe dla urządzeń technic- znych przemysłowych. Spółka z ograniczoną od- powiedzialnością. Centrala w Warszawie, B. du na 3. Oddział w Łodzi Krótka 5. Kupno i sprzedaż oraz handel komercyjny m. innymi, uzasadnieniami i ar- tykułami technicznymi. Kapitał zakładowy wyno- si 200,000 marek i podzielony został na 20 udzia- łów po 10000 marek każdy. Zarząd stanowią: Ma- rjan Klinko, Wiłtor Nahlik. Każdemu z zarząd- ców służy prawo podpisywania pod stemplem fir- mowym wszelkich dokumentów, prócz weksli, u- tanawiania prokur, umów, nakładających na firmę zobowiązania, przewyższające potęgę każ- dorazowe wkładu udziałowców oraz trwałe pe- riodyczne ciężary. W tym ostatnim wypadku dopu- szcza się do wyrażenia zgody w drodze korespon- dencji. Umowa spółki sporządzona została przed notariuszem Antonim Szymasem, w Warszawie dnia 11 lipca 1919 roku. Spółka zawarta została na czas nieograniczony. Wspólnicy: Marjan Klin- ko, udziałów 10; Wiktor Nahlik, udziałów 10, obaj w Warszawie, Boduena 3. Zarządający oddzia- łem w Łodzi jest Marjan Dąbski.

129 B „Przemysł Chemiczny w Polsce. Spół- ka Akcyjna”. Łódź Piotrkowska 215 Celem przed- sięwzięcia jest prowadzenie przemysłu chemicz- nego we wszelkich dziedzinach jego zarówno pod względem przemysłowym jak też handlowym. Ka- pitał zakładowy całkowicie wpłacony wynosi 30,000,000 marek i podzielony został na 30,000 akcji na okaziciela po 1000 marek każda. Zarząd stanowią: Stanisław Lipkowski, prezes, Łódź Emi- lji 5; Tadeusz Smoluchowski, wice prezes, Poznań, Chelmońskiego 8, członkowie: Wiesław Gerlicz, Helenówek, Gm. Radogoszcz, Ignacy Hordliczka,

Zgierz, ul. Piątkowska 4 Włodzimierz Płużański, Warszawa, Natolińska 10, Karol Wilhelm Schei- bler, Łódź Wodny Rynek 2, Radę stanowią: Hen- ryk Grohman, Tylna 11, Łódź prezes Wilhelm Hordliczka, wice prezes, Łódź Piotrkowska 218, Tadeusz Smoluchowski, wice-prezes, członkowie: Wiesław Gerlicz, Paweł Górski, Warszawa, Pok- sal 8, Ignacy Hordliczka, Alojzy Kuczyński, Lu- bin Krakowskie-Przedmieście 58, Kazimierz Kwil- lacki, Ryehwał ziem. Kaliska, pow. Koniński, Sta- nisław Lipkowski, Ignacy Mościński, Jaworzno, Ma- łopolska, Zygmunt Tomianowski Poznań, Bank Związku Spółek Zarobk., Włodzimierz Płużański, Maciej Radziwiłł, Warszawa S-to Krzyska 33, Ka- rol Wilhelm Scheibler, Jan Sławiński, Poznań, Bank Związku Spółek Zarobkowych, Jan Smiegowski, Warszawa Długa 46, Tadeusz Smoluchowski, Cze- sław Swierczewski, Łódź, Targowa 37, Stefan Os-owski, Kraków Biskupia 6, „Azot”. Weksle, pełnomocnictwa, umowy, kontrakty, akty hypo- teczne, notarialne, tudzież żądania zwrotu sum z instytucji kredytowych i czeki na rachunki bie- żące podpisuje co najmniej 2-ch członków zarządu. Do odbierania z poczty pieniędzy posyłek i do- kumentów dostateczny jest podpis jednego człon- ka zarządu. Wszelką korespondencję podpisuje jeden członek zarządu. Dyrektorami zarządzają- cymi są Ignacy Hordliczka i Włodzimierz Płuża- ński. Spółka Akcyjna Spółka zatwierdzoną zo- stała przez Ministra Skarbu i Ministra Przemysłu i Handlu dnia 1 czerwca 1920 roku. Spółka roz- poczęła czynności na mocy aktu zeznanego przed notariuszem m. Łodzi K. Rossamem 24 lipca 1920 r.

130 B „Carl Hertwig Towarzystwo Akcyjne”. Centrala w Poznaniu. Oddział w Łodzi Krótka 2. Celem przedsiębiorstwa jest prowadzenie interes- ów ekspedycyjnych i wkladowych i handel towa- rami i dalsze prowadzenie byłej firmy Carl Hart- wig. Kapitał zakładowy całkowicie wpłacony wyno- si 3,000,000 marek. Zarząd stanowią: Bolesław Weber w Poznaniu Towarzystwo zastępuje dwóch członków zarządu lub jeden członek łącznie z pro- kurentem. Wszelkie zobowiązania Towarzystwa podpisuje 2-ch członków zarządców łącznie, lub jeden członek zarządu łącznie z prokurentem. To- warzystwo Akcyjne Ustawa Towarzystwa zezna- na została 13 stycznia 1919 roku. Dr. Arturowi Ditrichowi w Poznaniu udzielono prokury. Zarząd- zającym Oddziałem Łódzkim na mocy pełnomoc- nictwa z dnia 16 lutego 1920 roku jest Stefan Czech, w Łodzi.

100 B „Łódzkie Towarzystwo Agenturowo- Ekspedycyjne. Spółka z ograniczoną odpowiedzial- nością”, z siedzibą w Łodzi. Prokurentem firmy z prawem samodzielnego podpisywania firmy jest Markus Marchew w Łodzi Krótka 12.

118 B „Merynos” Spółka z ograniczoną od- powiedzialnością z siedzibą w Łodzi Piotrkow- ska 51. Prokurentem firmy jest Ignacy Kon, w Łodzi, Pańska 54, z prawem podpisywania firmy łącznie z jednym z członków zarządu.

2878 „Jakob i Feliks Bracia Kon” z siedzibą w Łodzi Dzielna 9 Na mocy intercyzy ustalona została między Jakóbem Konem i jego żoną Ka- milą, z domu Rozestain, wyłączność majątku i wspólność dorobku.

2687 „Renoma Moszek Rogoziński i S-ka” z siedzibą w Łodzi. Spółka została zlikwidowana.

Łódź, dn. 25 września 1920 r. Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi.

Dołoszenia drobne

Kupno i sprzedaż

Palta damskie, męskie, pa- nięskie i chłopięce od mk. 500. Ubrania mę- skie od Mk. 1650 i wyżej i dziecięce od Mk. 200. O- bawy, spodnie, koszule, telesony, spodnie dam- skie, bielizna ciepła, to- wary toaletowe, swiry, koldry, chustki, poletka chłdzieciska składni- ca towarów not firmą **Jarmark Łódzki** Piotrkowska 44 pierwsze p. UWAGA: ubrania i pal- ta na zamówienie z wła- nych materiałów.

Meble

Najtańsze źródło Naj- większy wybór Sytal- nie, jadalnie, gabinety, kuchnie, pojedyncze, szafy, biurka, stoły, łóżka, krzesła, otomany i sze- słagi do spania oraz ma- terace poleca: Chłdziec- jańska Składnica mebli pod firmą **Jarmark Łódzki** Piotrkowska nr. 44 pierwsze piętro front.

Kto chce kupić, sprzedać dom, wille majątek ziem- ski, i t. p. niech się zgłosi. Dom Komisowy Tasiński, Piotrkowska 90 Rejestracja bezpłatna.

Różne

Biuro nau- czycielskie Adamowiczowej Piotrkowska nr. 91 poro- cza dyplomowana nauczycielka, języka niemiec- kiego na godzinę.

Potrzebny stróż do schro- niska. Pierwszeństwo bezdzietnym: Smugowa nr. 4.

Akuszerka

Mar- ja Kubiczka przyjmuje Piotr- kowska 199.

Panienska potrzeb- na do ap- tacji łódzkiej z 5 klas, Orla „Kurjer”, „Alba”

Osoba inteligentna przyjmie po- sadę jako gospodyni u samotnego lub na wyjazd. Oferty w „Kurjerze” sub. wyjazd.

Chłopiec potrzeb- ny z do- brej rodziny do służby oj. Zachodnia 39 m. 7.

Bezdzietne mał- żeństwo poszukuje miesz- kania z 2 lub 3 pokojami z kuchnią umeblowanymi lub nie. Cena obojętna. Zgłoszenia do admini- stracji „Kurjera” pod „M. L.”

Potrzebny stróż do schro- niska. Pierwszeństwo bezdzietnym: Smugowa nr. 4.

Komunikat.

Odebrano niżej wymie- nione rzeczy pochodzą- ce z kradzieży. 1 ubra- nie marynarkowe, koło rowa clemno granatowego z firmą „Gutman” 4 ka- pelusze, 2 swiry brzozy- wo szare, 1 koldra plu- szowa kolora bordo z bieżanymi lamorowymi w różno kwiaty, 5 mot- ków przędzy koloru olem- no granat.

Komu wymienione rze- czy zostały skradzione, zgłosi się do 1 Brygady Ekspozytury Urzędu Siedzkiego w Łodzi z nie- wątpliwymi dowodami, wzywając się na nr. sprawy 303320 B. L. Urząd Siedzki

Zagubione dokumenty

Apolonia Bouczyńska zgubiła paszport nie- miecki wydany w Łodzi.

Aleksander Kotendo zgubił paszport pol- ski wydany w Bobrojsku Świątutowo z ukończenia 6-ciu klas gimnazjum w Bobrojsku i metrykę u- rodzenia. Oświadczył w Ad- ministracji „Kur. Łódz- kiego” za wynagrodze- niem.

Cadek Goldman zgubił paszport polski wy- dany w Łodzi.

Ora Górska zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi.

Dawid Farnowski Aleks- sandrowski zgubił kartę węglową.

Hersa Brzozowska Du- ga 23 zgubiła kartę węglową.

Cek Korzec zgubił kar- tę rejestracyjną rocz- nik 187.

Jakob Abowicz zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi.

Micnat Wielka zgubił tymczasowy dowód osobisty wydany przez policję kryminalną w Łodzi.

Ojciec wujek Za- glawnicka 13 zgubił kartę węglową.

Eweska Chotner zgubiła paszport pol- ski wydany w Łodzi.

Sala Szpilberg zgubiła paszport polski wy- dany w Przeworsku.

Zosia Artyguer Wolski zgubiła kartę węglową.

Symona Borońska Zgier- ska 94 zgubiła książec- czkę legitymacyjną na chleb dla 4 osób.

Samuel Majer Frajngel zgubił paszport pol- ski wydany w Sądówce.

Wojciech Pietruszka, Kilińskiego 13 za- gubił książeczkę legity- macyjną na chleb dla 4 osób.

Wincenty Kusia - Drownowska nr 68 zgubił kartę rałtowa

Wojciechowi Bombla kowi skradziono paszport niemiecki, wy- dany w Łodzi oraz kar- tę rejestracyjną (rocz- nik 1887)

Dr. Feliks Skusiewicz

ul. Andrzeja 11. Choroby skórne i wene- ryczne godziwy przyje- od 9 - 11 i od 4 - 7 pól. n. n. Pańka 3-6

Dr. Dutkiewicz

Ordynator Szpitala Miejskiego dla cho- rób skórnych i wene- rycznych. ul. Piotrkowska 50 o 9 - 11 i od 4 - 7 pp 920 z. W. U. ZŁOŚĆ